

ROK-B 29 Niedziela zwykła

Mk 10,35-45

Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, zbliżyli się do Jezusa i rzekli: „Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy”. On zapytał: „Co chcecie, żebyśmy wam uczynił?”. Rzekli Mu: „Użyj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie”. Jezus im odparł: „Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?”. Odpowiedzieli Mu: „Możemy”. Lecz Jezus rzekł do nich: „Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale dostanie się ono tym, dla których zostało przygotowane”. Gdy dziesięciu to usłyszało, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: „Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał stać się wielki, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu.

1 Szukać wielkości przez służbę

W dzisiejszą niedzielę otrzymujemy kolejne przypomnienie, jak powinna przebiegać nasza droga do wielkości i pierwszeństwa. Wielu ludzi dąży do wielkości. Czy to coś złego? Nie. Różne też stosuje się środki, by osiągnąć zamierzony cel. Jedni trzymają się tych, którzy są możni, którzy wiele mogą i decydują o wielkich sprawach. Zmienia się władza i oni również się zmieniają. Chcą się wybić na plecach innych. Może coś z tej postawy mieli Jakub i Jan, synowie Zebedeusza. Tendencja do wielkości drzemie w wielu. Nie była ona obca nawet najbliższym uczniom Chrystusa. Są i tacy, którzy wydeptują drogę do wielkości przez pracowitość, rzetelność, odpowiedzialność. Zabiegi o wielkość i znaczenie mogą być moralnie dobre. Spotykamy jednak czasem fałszywą wizję wielkości. Są tacy, którzy wielkość swą widzą w zdobywaniu sławy i popularności. Jeszcze inni wielkość widzą w bogactwie, dlatego cały wysiłek koncentrują na pomnażaniu dóbr doczesnych.

Chrystus znał te wszystkie niezdrowe tendencje, które ujawniły się także wśród jego uczniów. Dlatego ich pouczał, w jaki sposób i w jakich dziedzinach mają stawać się wielcy i pierwsi. Wskazał przy tym na siebie: **Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu.** Tego rodzaju droga do wielkości, droga służby, łączy się zawsze z poświęceniem, z ofiarą, a niejednokrotnie również i z cierpieniem.

Jezus był ze swymi uczniami w drodze do Jerozolimy. Mówi im o cierpieniu i o tym, jak będzie wzgardzony, jak będzie odrzucony, jak będą z Niego szydzić, jak Go zabiją, a po trzech dniach zmartwychwstanie. Wskazuje uczniom na to, że kto chce przy Nim trwać, kto chce szukać wielkości i pierwszeństwa z Nim i przy Nim, ten musi być gotowy także na przyjęcie ofiary i cierpienia. Miłość do Chrystusa urzeczywistnia się przez ofiarę i krzyż.

Głośny stał się kiedyś, po Soborze Watykańskim II, kanadyjski kardynał Paul- Emile Leger, który zrezygnował ze stolicy biskupiej w Montrealu, by podjąć posługę misyjną w Afryce. Doszedł bowiem do wniosku, że dotychczasowa jego służba jako arcybiskupa i kardynała mogłaby być wzbogacona o posługiwanie ludziom biedniejszym w Afryce. Podjął poniewierkę, niewygody, zrezygnował z kardynalskiej purpury. Poszedł, by służyć małym, chorym i cierpiącym. To była jego droga do autentycznej wielkości.

Dzisiejsza niedziela ma szczególną nazwę. Na całym chrześcijańskim świecie jest ona obchodzona jako niedziela misyjna. Jest to czas szczególnej modlitwy w intencji misjonarzy, posługujących w różnych stronach świata. Jeśli chodzi o misjonarzy z Polski, to liczba pracujących w krajach misyjnych wynosiła w 2005 roku 2 071, w tym 1 122 zakonników, 106 księży diecezjalnych, 592 siostry zakonne i 44 świeckich ewangelizatorów. Ich praca to wielki wkład w dzieło ewangelizacji. Piękne i godne polecenia są działające w wielu parafiach koła misyjne, różańcowe koła, wspierające misjonarzy, a także koła, wspierające finansowo dzieła misyjne. Módlmy się również o powołania misyjne, także wśród ludzi świeckich, by służba w dziele ewangelizacji przynosiła zbawienne owoce; by w tej posłudze potrafili okazywać ducha ofiarności i miłości względem tych, do których będą posłani.